

## **31 grudnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię**

\*(1 J 2, 18-21)\*

**(1 J 2, 18-21)**

Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, antychryst nadchodzi, bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu antychrystów; stąd poznajemy, że już jest ostatnia godzina. Wyszli oni spośród nas, lecz nie byli z nas, bo gdyby byli z nas, pozostałoby z nami; a to stało się po to, aby wyszło na jaw, że nie wszyscy są z nas.

Wy natomiast macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą. Ja wam nie pisałem, jakbyście nie znali prawdy, lecz że ją znacie i że żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi.

**(Ps 96 (95), 1-2. 11-12. 13 (R.: por. 11a))**

Niebo i ziemia niechaj się radują

Śpiewajcie Panu pieśń nową,  
śpiewaj Panu, ziemio cała.  
Śpiewajcie Panu, sławcie Jego imię,  
każdego dnia głoście Jego zbawienie.

Niebo i ziemia niechaj się radują

Niech się radują niebiosy i ziemia weseli,  
niech szumi morze i wszystko, co je napełnia.  
Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie,  
niech wszystkie drzewa w lasach wykrzykują z radości.

Niebo i ziemia niechaj się radują

Przed obliczem Pana, który już się zbliża,  
który już się zbliża, by osądzić ziemię.  
On będzie sądził świat sprawiedliwie,  
a ludy według swej prawdy.

Niebo i ziemia niechaj się radują

**Aklamacja**

Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami.

Wszystkim, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi.

**(J 1, 1-5. 9-14)**

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało.

W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

**Komentarz:**

„Na początku było Słowo” — rozpoczyna swoją Ewangelię Apostoł Jan. Nowy Testament został napisany po grecku. Otóż warto wiedzieć, że grecki wyraz Logos znaczy Słowo, ale znaczy również: Myśl, Sens. Pierwsze zdanie z Ewangelii Janowej można by również przetłumaczyć: „Na początku był Sens, a Sens był u Boga i Bogiem był ów Sens”.

Syn Boży jest Słowem, w którym Ojciec Przedwieczny wypowiada bez reszty samego siebie, z którym dzieli się całą nieskończonością swojego Bóstwa. Ale Syn Boży jest również osobowym Sensem, w którym Ojciec Przedwieczny wyraża całą niepojętą dla nas wspaniałość i prawdę swojej Boskości. Na początku był Boski Sens, jest On u Boga, z Boga zrodzony i równy mu Bóstwem — i przez Niego, przez Boski Sens, przez Jednorodzonego Syna Bożego, wszystko zostało stworzone. Tak nam powiada dzisiejsza Ewangelia.

Zatem świat nie wziął się znikąd, jego początkiem nie jest żaden przypadek, ani jakiś pierwotny chaos czy bezrozum. Na początku był Boski Sens. Cały nasz liczący się w tysiącach lat świetlnych kosmos, wszystkie jego poszczególne byty i całe jego dzieje — co więcej, cały ponadto niewyobrażalny dla nas świat stworzeń niewidzialnych — ogarnięty został przez nieskończony i wszechmogący Boski Rozum, przez Słowo, które było na początku i które jest Bogiem. Nasza rozumność jest jakimś odbłaskiem Boskiego Słowa, Boskiego Rozumu, który był od początku i który ogarnia sobą wszystko. „Była Światłość prawdziwa — powiada dzisiejsza Ewangelia — która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”.

Jeśli nasz świat jest źle urządony, to przecież nie dlatego, że wziął się z jakiegoś pierwotnego bezsensu. Ani nie dlatego, że Stwórca go źle urządził. „Ludzie umiłowali bardziej ciemność aniżeli światło” — mówi nam Ewangelia. I to się stąd bierze, że życie nasze bywa nieraz gorzkie, samotne, pełne wzajemnych krzywd i nieufności. I to jest największy absurd naszej grzeszności: świat i człowiek pochodzi od Boga, który jest Miłością, od Boga, który jest samym Sensem, a my dusimy się od braku miłości, a my pogrążeni jesteśmy w bezsensie i ciemności. Nie ma postawy bardziej irracjonalnej niż grzech, niż takie ułożenie sobie życia, jakby Boga nie było, tak jakby wszystko się wzięło z jakiegoś pierwotnego bezsensu i ostatecznie do bezsensu zmierzało.

„A Słowo ciałem się stało”, Boski Sens stał się człowiekiem. W tej perspektywie Ewangelia dzisiejsza pokazuje nam dar Bożego Narodzenia. Oto na naszą ziemię, na której zapanował bezrozum, egoizm, zakłamanie i wzajemna agresja, zstępuje sam Boski Logos, Syn Boży, przez którego świat został stworzony. On niewątpliwie potrafi naprawić to wszystko, cośmy w Jego dziele stwórczym zniszczyli naszymi grzechami. Jest Bożą Mądrością, Boskim Sensem, Synem Bożym — i On jeden potrafi nas wyprowadzić z ciemności naszego bezrozumu i przywrócić nam godność dzieci Bożych, stworzonych na obraz i podobieństwo samego Boga. Obyśmy tylko Go, naszego Zbawiciela, przyjęli. Obyśmy tylko się przed Nim nie zamknęli.

*o. Jacek Salij OP*